

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i zagranicą:

miesięcz. 2 K. 50 h. | 2-krot. 3 K. — h.
kwart. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chopczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ugromienia (inseraty) za 1 wiersz petiowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petiowy lub jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz peti. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym piśmem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

Kalendarz lwowski.

Wtorek 7 marca.

Imiona. Rzym.-kat.: Dziś: Tomasza z Akwinu. Jutro: Popielec i Jana Bożego. — Gr.-kat. Dziś: S. S. Mucz. w E. Jutro: Polykarpa. — Słowian. Dziś: Bogowita. Jutro: Miłogosta.

Wschód słońca 6:38, zachód 5:47.

Wiadomości kościelne. Dziś w kościele OO. Jezuitów o godz. 5 rano wystawienie Najśw. Sakr. i Msza św. o g. 6 prymaria, o g. 8 wotywa, o g. 10 suma celebrowana przez JE. najprzew. ks. arcybiskupa, metropolitę Bilczewskiego, w czasie sumy kazanie. Nieszpory o godz. 4:1/2 celebrują i słowo Boże głoszą OO. Franciszkanie. Po nieszporach procesja. Te Deum.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01, 9:11, 3:31* 6:56, 11:31, 12:1, 4:46; do Rzeszowa 4:06; do Podwołoczysk 7:06, 2:31*, 9:36, 11:36; do Tarnopola 11:11; do Czerniowiec 6:56, 11:21, 3:11*, 11:18, 3:27*; do Kołomyi 6:31; do Przemyśla-Chyrowa-Zagórze 10:41; do Stryja 3:41, 11:41; do Ławocznego 7:21, 9:46, 7:16; do Sokala 11:26, 7:41, 11:46 (niedz.); do Sambora 10:01, 4:16; do Jarowowa 7:26, 6:24. — Pociągi pociągowe opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 6 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w dn powsz. od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku od 9—1, nado we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1 Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedzielę 10—1 w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2, w święta od 10—1. — Bibliot. uniwersytecka: otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od g. 8 do 1 popoł. i od g. 4 do 7 w. w soboty tylko od 8 do 1. Biblioteka Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, srody, piątki i soboty 4—6. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) srody, soboty i niedziele od 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibliot. Tow. Szewczyński (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, środ. piątek, sob. 9—12 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedzielę 30 h.

Wystawy czasowe. Wystawa prac rzeźbiarza St. Ostrowskiego w Salonie Tow. Sztuk pięknych.

Salony Latoura przy ul. Teatralnej 1.10 zapelnione kilkuset dziełami sztuki pierwszorzędnych artystów, zostają ponownie otwarte. Wstęp od godziny 10 rano do zmierzchu — jak zwykle po 20 ct. Młodzież szkolna 10 ct.

Lwowskie Foto-Plastikon w pasażu Hausmana 46 razy premiowane, od 5 do 11 marca do widzenia: Malownicze krajozrazy górskie i uroczyste zamki króla bawarskiego Ludwika II. Wstęp 10 centów.

Teatr miejski. Dziś i jutro „Ijola“, dramat w 4 aktach Jerzego Żuławskiego.

Odczyty i wykłady. — Wykłady powszechne: dr. Gubrynowicz: „Współczesny teatr polski“ (Sala XIV. Uniw.) o godz. 7:30.

Posiedzenia i zgromadzenia: Zjazd „Ogniw“ o g. 9:30 i o 3:30 III sala Politechniki.

Wieczorki i zabawy. Dziś: Wieczór z tańcami w Kasyinie miejskiej — w Kasyinie urzędniczej — w stowarzyszeniu „Gwiazda“.

Bursa polska w Czerniowcach.

Wydział Towarzystwa bursy polskiej im. Adama Mickiewicza w Czerniowcach przystępuje do budowy gmachu dla bursy przeznaczonego. Wiadomość ta znajduje niechybnie echo w sercach tych, co znają trudne warunki, w jakich młodzież polska na Bukowinie się kształci. Gimnazya w Serecie, Radowcach i Suczawie nie uczą języka polskiego wcale; w obu gimnazyach czerniowieckich istnieje wprawdzie nauka języka polskiego, ale tylko nadobowiązkowo przez dwie godziny tygodniowo się jej udziela i to nieraz z przerwami znacznymi, nie mówiąc już o tem, że się ją powierza siłom nieodpowiednim. To też młodzież polska, która przechodzi przez szkołę ludową obcą i z niej ledwie początki czytania lub pisania po polsku wynosi, a w szkole średniej nie ma sposobności pogłębiania tych wiadomości, kończy edukację bez znajomości literatury i historii polskiej, zatracając poczucie narodowe. Uczniowie, którzy w domu słyszą język polski, mogą się przynajmniej w rozmowie polskiej ćwiczyć; ale ci, co pochodzą z prowincji i oddani na stancję do rodziny innej narodowości, nie mają nawet dostatecznej sposobności rozmawiania po polsku, zatracają znajomość języka i w życiu późniejszym nie łatwo ją odzyskują. Ilekroć to jednostek zdolnych przepada tym sposobem dla własnego narodu!

Spółeczeństwo polskie rozumie już dziś dostatecznie znaczenie burs. Wiadomo powszechnie, że bursy mają za zadanie nie tylko wychowywanie biedniejszej młodzieży, która bez takiego poparcia wogóle do szkół uczęszczać nie mogła; mają one prócz tego zadania humanitarne, także zadanie edukacyjne w wyższym tego słowa znaczeniu, mianowicie obowiązek wychowywania w duchu narodowym, w duchu religijnym, społecznie i moralnie zdrowym. Jeżeli zadanie to jest ważnym nawet tam, gdzie szkoła daje wiadomości językowe dostateczne, to o ileż ważniejszym jest ono w kraju, w którym język polski uważa się oficjalnie jako obcy. W tym wypadku do wszystkich zadań, jakie mają bursy galicyjskie, przybysza jeszcze jedno, mianowicie ważne zadanie uzupełnienia wychowania szkolnego, przez dodanie tego, czego szkoła

nie daje, t. j. wiadomości językowych i wiadomości z zakresu historii i literatury polskiej. Zarząd bursy musi się zatem postarać o udzielanie uczniom w bursie mieszczącej lekcji odpowiednich, aby wpoić w nich ducha polskiego, a tem samem osłabić wpływy obcego otoczenia i wychować ich na Polaków.

Bursy powstają ofiarnością publiczną. I słusznie, bo całe społeczeństwo, bez różnicy klas społecznych i bez różnicy przekonań politycznych, musi dbać o to, aby młodzież czuła i myślała po polsku, a tem więcej o to, aby zwłaszcza ci, co kończą szkoły średnie i potem przechodzą na wszechnicę i na podstawie swego wykształcenia zajmują w społeczeństwie stanowiska, nie zatracali w szkole swej narodowości. Na Bukowinie niestety, dzięki obcemu otoczeniu, wielu ludzi pochodzenia polskiego w drugiej już generacji zapomina o polskości i tym sposobem szeregi inteligencji polskiej się przerzedzają.

Nie wątpimy, że opinia polska zainteresuje się tą nową bursą, tym najdalej na wschód wysuniętym posterunkiem wychowawczym polskim i przedewszystkiem przyjdzie jej z materyalną pomocą.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Wypadki w Królestwie.

Nowy generał-gubernator.

Wiedeń (Tel. wł.). „Wr. Allg. Ztg.“ donosi rzekomo z dobrego źródła, że zamianowanie atamana kozaków Maksymowicza, generał-gubernatorem warszawskim, zrobiło dobre wrażenie na społeczeństwie polskim już choćby dlatego, że Czertkow dostał dymisyę. Czertkow był w całym Królestwie powszechnie zniechęcony, gdyż nawet minister Plehwe uważał, że Czertkow zbyt daleko posuwa się w przesławianiu Polaków. Maksymowicz, z pochodzenia Małorusin, ma być spokrewniony z paru rodzinami polskimi i katolickimi i uchodzi za człowieka bardzo skromnego. Nowy generał-gubernator ma być człowiekiem niezmiernie uczciwym i absolutnie wymaga od urzędników, aby gorliwie spełniali swoje obowiązki i nie byli sprzedajnymi. Dlatego też spodziewają się wszyscy w Królestwie Polskiem — jak twierdzi „Wr. Allg. Ztg.“ — że system Maksymowicza będzie się różnił dodatnio od systemu Czertkowa.

49

Vicente Blasco Ibanez.

RUDEIRA

(LA BARRACA).

Przełożyła z hiszpańskiego

ALINA ŚWIDERSKA.

Popołudniu nachodziło coraz to więcej ludzi. Kobiety zjawiały się w strojach świątecznych z narzuconą na ramiona mantylką, gotowe iść za pogrzebem. Dziewczęta spierały się i kłóciły, żeby należeć do czwórki, która biednego chłopczyka poniesie na cmentarz.

Zwolna idąc brzegiem drogi i unikając pyłu, jakby zmyły jakiejś śmiertelnej, zjawili się dwoje wspaniałych gości: Don Joachim i jego małżonka. Dzisiaj nie było szkoły z powodu „nieszczęsnego wydarzenia“, jak się nieraz wyraził. Nietrudno było tego się domyślić, zwycięższy tłum natrętnych i rozruchwanych malców, którzy, nasyceni już widokiem zmarłego kolegi, w którego się wpatrywali, wytrzeszczając oczy i dłubiąc palcem w nosie, wynosili się, żeby urządzić gonitwy dokoła chaty, albo skakać przez rowy.

Donna Pepa, w okazałej sukni wełnianej i jaskrawo żółtej mantyli, uroczystie weszła do chaty i po paru pompatycznych fazesach w lot schwyconych od męża, wtoczyła swą rozłożystą postać, w pleciny fotel i utknęła tu senna i nieruchoma z okiem wlepionem w trumnę. Zaczyna niewiasta, nawykła tylko słuchać i podziwiać męża, nie była w stanie prowadzić rozmowy samodzielnie.

Mistrz, który przywdział zielony surdut świąteczny i największy, jaki miał, krawat, usiadł przed domem, przy boku dotkniętego żałobą ojca.

Grube swoje chłopskie ręce opisał w czarne rękawiczki, które czas powłócił już ceną patyną, nadając im tęczowość muszych skrzydeł i poruszał niemi nieustannie, ażeby zwrócić uwagę wszystkich na ten uroczysty szczegół stroju.

Dla Baptisty też zachował najwspanialsze i najkwiecistsze frazesy. Był to najlepszy jego klient, ani jednej soboty nie zapomniał przysłać należnych dwóch „cuartos“.

— Oto jest świat, „senor Batista“: rezygnacja!... Nie nam dociekać niezbadanych sądów bożych. Ilekroć Pan Bóg złe na dobre obraca!

I przerywając nagle ten potok banalności, wypowiedzianych z namaszczeniem, jakby był w szkole, dodał pocichu, chytrze mrucząc oczy.

— Widzisz pan, „senor Batista“, wszystkich tych ludzi? Wczoraj wygadywali okropności na pana i całą pańską rodzinę, a Bóg świadkiem, że nieraz im wyrzucam tę złośliwość — dziś przychodzą do domu pańskiego z taką ufnością, jakby to był własny i zasypują pana dowodami przyjaźni. Wobec nieszczęścia zapominają o wszystkim, nieszczęście was łączy.

I po krótkiej przerwie, w czasie której siedział z pochyloną głową, dodał z przekonaniem, uderzając się w piersi:

— Wierzę mi pan, mnie, co ich znam dobrze, że w gruncie to poczciwi ludzie. Nieokrzesani, to prawda, zdolni do największego barbarzyństwa, ale o dobrem sercu, które się wzrusza na widok niedoli, i każe im chować pazury... Biedni! Cóż oni temu winni, że urodzili się jak zwierzęta i że nic ich nie może wyrwać z tego położenia!

Zamilkł na chwilę, a potem znów ciągnął dalej z zapałem kupca, zachwalającego swój towar:

— Tutaj potrzeba wykształcenia, jak najwięcej wykształcenia. Trzeba przybytków wiedzy, któreby rozświecały światło na tej równinie, pochodni, które, które... słowem, gdyby więcej tych maluczkich ucześnieństwo do mojej świątyni, do szkoły chcę powie-

dzieć, i gdyby ojcowie zamiast się rozpijać, płacili regularnie tak, jak pan, panie Baptysto, działałoby się lepiej. Nie mówię więcej, bo nie chcę nikogo obrazać.

Istotnie był w pewnym niebezpieczeństwie, ponieważ dokoła krążyło wielu ojców, którzy posyłali do szkoły dzieci, ale pieniędzy nigdy.

Ci z pomiędzy chłopów, którzy najwięcej swego czasu okazywali nienawiści Baptyście i jego rodzinie, nie śmieli zbliżyć się do chaty i tłumnie stali na drodze. Tam też nadszedł Pimento wprost z karczmy, prowadząc z sobą pięciu muzykantów. Po parogodzinnym pobycie „pod szklanką“ sumienie jego zupełnie się uspokoiło.

Do chaty napływało coraz to więcej narodu. We środku miejsca już nie było, więc kobiety i dzieci rozsiadały się na przyzbach i ławeczkach przed domem, na płocie, nawet na brzegu drogi, oczekując na pogrzeb.

Z izby słychać było płacze, energiczne perswazyje, coś jakby szamotanie się. To Pepcia usiłowała oderwać Teresę od zwłok dziecka. Chodźmy... trzeba być rozsądną, malutki nie może tu przecie nazawsze zostać, robi się już późno, a złych cwil nie trzeba nigdy przeciągać...

I borykała się z matką, żeby ją odciągnąć od trumny i wprowadzić do mniejszej izdebki, ażeby nie patrzyła na tę straszłą chwilę, kiedy malutki, uniesiony na ludzkich ramionach, zerwie się do lotu skrzydełkami swej białej sukienki i nie wróci już nigdy.

— Syneczku mój, królewiczu... — zawodziła biedna Teresa.

Już go nie zobaczy nigdy. Jeszcze raz buzi... i jeszcze... i główka coraz to bledsza w miarę, jak z niej barwik ściarano, kołatała się z rąk do rąk matki i siostry, które sobie wydzierają ten ostatni pocałunek.

(C. d. n.)

Aresztowania.

Warszawa (Tel. pryw.). Oprócz wymienionych już osób, aresztowano także żydowskiego literata żargonowycy Pereza, w skutek deklaracji, wydanej przez zjednoczonych narodowców żydowskich, żądających szkoły żydowskiej. Aresztowano też równocześnie Oelbauma, Byka i Maryę Paszkowską. Razem aresztowano około 50 osób z inteligencji. Andrzej Niemowski przebiegł się z Lublina do Wilna.

Dokonano też wiele rewizyj bez aresztowań, między innymi u Gadomskiego („Gazeta Polska“).

Wyjazd delegacji szkolnej do Petersburga.

Kraków (Tel. pryw.). „Naprzód“ donosi z Warszawy pod datą 5 bm. Dziś wyjechała z Warszawy do Petersburga deputacja w sprawie szkolnej. Na czele jej stoi Świętochowski i hr. Tyszkiewicz. W skład zaś wchodzi: znany literat Ignacy Chrzanowski, Józef Natanson, Franciszek Zieliński i delegaci z prowincji.

Krwawe starcie w Zagłębiu.

Katowice (Tel. wł.). W Sosnowcu przez obwieśzczenia publiczne zaprowadzony został stan wojenny. 2000 robotników z Dąbrowy przybyłych, którzy chcieli zmusić do zaniechania pracy robotników z fabryk Huldshinsky'ego zostało zatrzymanych w Sielcu przez wojsko i popędzonych ku Zawierciu. Przyszło do starcia pomiędzy wojskiem i strajkującymi, przyczem 3 robotników zabito.

Z caratu.**Nagana carska.**

Petersburg (Pet. Ag. tel.). Tutejszy uniwersytet utrzyma nagane od cara, z powodu zgromadzenia słuchaczy w dniu 20 z. m. Rektor uniwersytetu otrzyma nagane, kurator okręgu naukowego otrzyma upomnienie, zaś studenci będą wszyscy wydalenii z prawem prośbienia o ponowne przyjęcie.

Witte traci kredyt moralny.

Londyn (Tel. wł.). Dzienniki tutejsze twierdzą, że Witte nie tylko stracił obecnie łaskę u cara, ale także i to zaufanie, którem się cieszył w społeczeństwie rosyjskim, a to dlatego, że w ostatnich tygodniach oświadczył się stanowczo przeciw zaprowadzeniu jakiegokolwiek reprezentacji ludowej, wychodzącej z wyborów.

Jak o. Gapon uciekł z Rosji?

Berlin (Tel. wł.). „Berl. Tagebl.“ donosi z Petersburga, że znany o. Gapon, zdołał uciec w dniu 22 stycznia b. r., dzięki ofiarnej pomocy pewnego młodego inżyniera. W chwili, kiedy wojsko zaczęło strzelać na lud i ks. Gapon padł na śnieg, aby uniknąć kul świszczących w powietrzu, pewien młody inżynier, który znał go doskonale, zaciągnął go w boczną ulicę i tam zdołał go ubrać w palto cywilne, poczem zaprowadził go do mieszkania pewnego znajomego, gdzie mu ogolono brodę, przebrano po cywilnemu, postarano się równocześnie o papiery i pieniądze, a następnie przez prowincje nadbaltyckie wyprawiono do Królewca. Z Królewca ks. Gapon dostał się do Genewy. W Genewie mieszka nad samą granicą francuską, tak, że na wypadek, gdyby władze rosyjskie zażądały od rządu związku szwajcarskiego wydania ks. Gapona, Gapon będzie mógł natychmiast przedostać się na terytorium francuskie.

Armia wobec uczniów.

Wiatka (TBK.). Niebawem ma być nauka tutaj w szkołach napowrót podjęta. Rodzice jednakże obawiają się wysłać dzieci na ulicę, z powodu groźnego zachowania się niektórych żywiołów. Dnia 28 z. m. rano, pewien oficer kazał obić jednego ucznia batem, a następnie znęcał się nad nim tak długo, aż ducha wyzionął.

Strajki i zaburzenia.

Białystok (TBK.). Robotnicy strajkujący postawili swoje żądania ekonomiczne. Wczoraj na ulicy zabito pewnego piekarza, który nie chciał przyłączyć się do strajku. W szkole realnej, w gimnazjum, jakoteż w szkole żeńskiej, nauka odbywa się pod ochroną wojska. W mieście panuje popłoch.

Czyta (TBK.). Około 1000 robotników tutejszych warsztatów kolejowych, rozpoczęło strajk. Strajkujący domagają się wypuszczenia na wolność 19 towarzyszy, uwięzionych podczas zgromadzenia robotniczego, na którym przyszło do starcia z policją i padły strzały, lecz nikt nie został ranny.

WOJNA.**Zmienne koleje walki.**

Berlin (Tel. wł.). Korespondent petersburski „Lokal-Anzeigera“ telegrafuje, że Rosyanie opuszczają Mukden tylko w takim razie, jeżeli już stanowczo nie będą mogli tego miasta utrzymać. Walka na prawym skrzydle rosyjskiem trwa dalej bardzo zacięta. Rosyanie w ostatnich chwilach odnieśli na prawym skrzydle szereg powodzeń, wskutek których Japończycy cofają się w tył ku miejscowości Sinmintin. Prócz tego walka bardzo zacięta rozwinęła się w centrum, około wsi Suchudan. Japończycy wreszcie zdobyli z bagnetem w ręku tę wieś, wskutek czego centrum rosyjskie jest zagrożone. Straty na lewym skrzydle wedle raportu gen. Leniewicza wynoszą 7.500 ludzi. Ruch skrzydłowy Japończyków, zdążający ku Mukdenowi, musiał być wstrzymany.

Na lewym skrzydle onegdaj Rosyanie uzyskali przewagę, gdyż wszystkie szturm japońskie zostały odparte. Wielkie straty poniósł gwardya japońska.

Odwrot Rosyan na prawym skrzydle nie jest właściwie odwrotem lub oddaniem Mukdenu nieprzyjacielowi, lecz ma na celu jedynie zajęcie korzystniejszego stanowiska i zasłonięcie Mukdena przed nacierającymi od północnego zachodu Japończykami. Na skrzydle lewym rosyjskiem bitwa toczy się już trzy dni i przypomina swoją zaciętością walkę pod Liaoangiem. Wszystkie rowy są przepełnione trupami i rannymi, a jest ich tak wiele, że niepodobniestwem jest odróżnić rannych od zabitych. Kartaczówki są prawdziwie piekielnymi maszynami. Rosyanie twierdzą, że pułki japońskie idą do szturm piżane. Japończycy na lewym brzegu rzeki Hun postawili część armii gen. Nogi, lecz tu przez 6 dni dywizya rosyjska stawiała Nogiemu zacięty, prawdziwie bohaterski opór. Pomiędzy Chińczykami w Mukdenie panuje wielki niepokój.

Petersburg (Pet. Ag. tel.) Gen. Kuropatkin telegrafuje pod datą 6 b. m.: Na froncie pod Mukdenem panuje spokój (?). Na lewym skrzydle japońskim na prawym brzegu rzeki Hun koło Madjapu, dziś rano Japończycy energicznie przeszli do ofensywy, dwa ich ataki jednakże odparto. Na północ od Madjapu walka trwa dalej, jednakże bez rezultatu. W centrum wojska rosyjskie utrzymały się na swoich stanowiskach od rzeki Sza do Szahopu. W nocy Japończycy wykonali atak na wzgórze nowogrodzkie i putiłowskie, jednakże bez skutku. Rano wykonaliśmy kontratak, przyczem zabraliśmy dwa działa maszynowe. Nasze stanowiska pod Erdapu są bez przerwy ostrzeliwane. W nocy Japończycy zaatakowali Kandolizan, ustawivszy działa zwykłe i maszynowe nad rzeką Sza. Wszystkie jednak ataki odparto. Wczoraj o godz. 11 wieczorem koło Gutulin wojska nasze odparły ataki japońskie. Na skrajnym lewym skrzydle nic minęła spokoju.

Londyn (Biuro Reutersa.) Z Mukdena (z kwatery rosyjskiej — Przep. Red.) donoszą pod datą 5 b. m.: Walka bez przerwy trwała przez całą niedzielę. Japończycy zaatakowali Madjapu, miejscowość na południowy zachód od Mukdena, jednakże Rosyanie bronili się zaciekle i utrzymali się na swoich szanach. Szrapnele japońskie padały na przestrzeni półtora milowej około mostu kolejowego na rzece Hun, a o 4 wiorsty od Madjapu. Most ten, jak się zdaje, był celem zaciętych ataków artylerii japońskiej. O godz. 4½ Japończycy ponowili szturm swej artylerii na północny zachód od Mukdena. Równocześnie Kuropatkin zaatakował skrajne skrzydło japońskie. W nocy na niedzielę Japończycy ponowili szturm w kierunku Pienchjapudza koło Gutulinu, dalej na Kanpajen i inne wschodnie stanowiska rosyjskie, jednakże bez rezultatu. Ostrzeliwanie wzgórz Ardaga, Nowogrodzkiego i Putiłowskiego trwa dalej, jednakże bez rezultatu. Straty rosyjskie, zwłaszcza wobec pięciodniowej zaciętej walki, nie są nazbyt wielkie. Japończycy ponieśli większe.

Londyn (Tel. wł.) Tutejsze koła wojskowe są zdania, że Japończycy już dzisiaj prawie dokonali ogromnego manewru, oskrzydłującego armię rosyjską. Rozmach, z jakim wojska japońskie rzucają się na nią, gotowe w każdej chwili na pewną śmierć, nigdy nie jaśniał tak pełnym blaskiem, jak w toczących się obecnie walkach, gdzie obie strony czynią najwyższe wysiłki. Na zachód od kolei Japończycy poczynili ogromne postępy, na prawym brzegu rzeki Hun Rosyanie nie zdołali ustrzedz swoich stanowisk wobec naporu Japończyków. Straty obustronne są znaczne, ale zdobycze Japończyków ogromne.

Opróżnianie Mukdena.

Londyn (Tel. wł.) Dziennikom tutejszym donoszą z Tokio, że Kuropatkin już rozpoczął odwrot i opuszcza Mukden stopniowo w miarę wywożenia stamtąd lub palenia materiałów wojennych.

Z widowni walk.

Londyn (TBK.) Do „Daily Telegraph“ donoszą z Tokio pod datą 4 b. m.: Lód na rzece Hun kompletnie stał.

Rosyanie wezwali obcych „attachés“ wojskowych do opuszczenia Władystoku. 10.000 Rosyan stoi pod Laopien, 25 mil na południe od Sinmintin.

200 pojmanych Rosyan pod przewodnictwem podoficera usiłowało uciec. Zamiar ich udaremniła czujność straży.

Rada wojenna i Kuropatkin.

Londyn (Tel. wł.) „Daily Mail“ donosi z Petersburga, że w niedzielę odbyła się rada wojenna w Carskim Siolu. Gen. Dragomirow i wielcy książęta bardzo źle się wyrażali o zdolnościach strategicznych Kuropatkina. Car przecież bronił Kuropatkina, dzięki czemu zostanie on nadal na stanowisku naczelnego wodza.

Piąta armia japońska.

Londyn (TBK.) Donoszą do „Morning Post“: Japończycy zamierzają utworzyć piątą armię, która będzie się składała z 8 dywizyj w sile do 40.000 ludzi i z rezerw lat 1887—1891. Część jej ma być przeznaczona do akcji przeciw Władystokowi, część do obejścia lewego skrzydła rosyjskiego w Mandzuryi.

Japońska armia rezerwowa dla ochrony kraju utworzona została z rezerw lat 1884—1886.

Gotowość wojenna Japonii.

Hakodate (TBK.) Skoncentrowana tu eskadra składa się z dwóch krążowników pancernych a dwóch krążowników częściowo opancerzonych, jakoteż 16 łodzi torpedowych i kontrtorpedowców, oraz dwóch krążowników pomocniczych.

Ogromne składy węgla utworzono na Formozie, która będzie punktem oparcia dla floty. Wjazd do niej zamknięto szeregiem min.

Parowiec „Minnesota“ wziął na pokład z Japonii lokomotywy i inne materiały kolejowe dla Korei, oraz 60 haubic dla armii japońskiej nad rzeką Sza. Rząd japoński zawarł z pewną firmą zagraniczną umowę o dostawę amunicji dla dział i karabinów w sumie 2 milionów jenów.

Rząd powiększa doki w Kure i Johosuka. W tej ostatniej miejscowości prowadzi prace inżynier angielski.

Japońska eskadra krąży obecnie po oceanie Indyjskim.

Wobec ruchu handlowego po wojnie.

Osaka (na południowo zachodnim wybrzeżu Japonii) (TBK.) Z powodu, że po wojnie spodziewać się należy powiększenia się ruchu handlowego, Towarzystwa żeglugi postanowiły budować swe parowce, przeznaczone do żeglugi na oceanie Spokojnym, w tej samej wielkości, jak parowce przeznaczone do służby na Atlantyku.

Uczczenie obojga Stösslów.

Petersburg (Tel. wł.) Małżonka ambasadora francuskiego Bonpada wręczyła generałowej Stösslowej złoty medal w imieniu Zjednoczenia pań francuskich, równocześnie u generała Stössla zjawiała się deputacja pod przewodnictwem prezydenta miasta Petersburga i wręczyła małżonkom Stösslom adres powitalny.

Rekonstrukcja gabinetu.

Praga (Tel. wł.) „Narodni Listy“ donoszą, że wbrew doniesieniom dzienników wiedeńskich rekonstrukcja gabinetu austriackiego nastąpi niebawem, br. Gautsch poczynił wszystkie przygotowania, ażeby doprowadzić do skutku gabinet parlamentarny w możliwie, jak najkrótszym czasie.

Paryż (Tel. wł.) „Narodni Listy“, omawiając przewidywaną rekonstrukcję gabinetu, piszą między innymi: Zanim waśń językowa nie zostanie usunięta, jest niemożliwym wogóle dysputować o rekonstrukcji gabinetu. Żaden z czeskich posłów nie zdecydował się na objęcie teki w gabinecie koalicyjnym, zanim nie będzie dana rekojmia, iż będą spełnione wszelkie żądania, i zanim we wszelkich galejach życia publicznego nie zostanie zaprowadzone równouprawnienie narodowe.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt (TBK.) W dniach najbliższych będą następujący politycy na posłuchaniach u cesarza: We wtorek Emeryk Hodossy, Jan Toth i hr. Albert Apponyi; we środę Ignacy Daranyi, Koloman Thaly, Ludwik Lang; we czwartek Mikołaj Tomasicz, Stefan Rakowsky; w piątek hr. Robert Zelensky i hr. Jan Zichy.

Przesilenie gabinetowe we Włoszech.

Rzym (Tel. wł.) Jutro ma nastąpić narada celem zażegnania przesilenia gabinetowego. Jak zapewniają w tutejszych kołach poinformowanych, przyjdzie do steru Hortis Ronchetti; minister spraw zagranicznych Titoni pozostanie w nowym gabinecie, co jest rekojmia, że zagraniczna polityka Włoch popłynie tem samym korytem, co ważnym jest zwłaszcza w stosunku do Austrii. Równocześnie teka ministra wojny przejdzie w inne ręce. Najważniejszą jednakże przy utworzeniu nowego gabinetu będzie kwestya kolejowa. Planowane upaństwowienie linii kolejowych odpadne, gdyż traktaty z kolejami prywatnymi będą nadal utrzymane.

Międzynarodowe biuro rolnicze.

Rzym (TBK.) Agencya Stefaniego ogłasza dekret prezydenta ministrów Giolittiego o utworzeniu przy ministerstwie spraw zagranicznych prowizorycznego biura pod kierownictwem ministrów spraw zagranicznych, rolnictwa i skarbu, dla kwestyj dotyczących utworzenia międzynarodowego instytutu rolniczego. Równocześnie utworzono komitet z 39 członków, który ma przygotować program prac międzynarodowej konferencji w tej sprawie.

Nowy wielki mistrz zakonu maltańskiego.

Rzym (TBK.) Wczoraj odbył się wybór wielkiego mistrza zakonu maltańskiego. Konsystorz zagał kardynał Rampolla krótką przemową, poczem w drugim głosowaniu wybrano wielkim mistrzem hr. Thuna-Hohensteina z Trydentu, a o wyborze zawiadomiono go telegraficznie.

Parlamentaryzm w Grecyi.

Ateny (TBK.) Wybory do Izby dep. odbyły się w całym kraju w porządku. Rząd uzyskuje znaczną większość w Izbie. Wszystkich ministrów ponownie wybrano.

Niepokoje robotnicze w Barcelonie.

Barcelona (TBK.) Robotnicy bez zajęcia odbyli w niedzielę zgromadzenie, poczem usiłovali powstrzymać ruch tramwajowy, rzucając na tramwaje kamieniami i strzelając z rewolwerów. Policja rozprószyła demonstrantów i aresztowała 12 osób, między niemi kilku anarchistów.

Madryt (TBK.) Rząd przywiązuje do onegdajszych niepokojów w Barcelonie wielkie znaczenie i sądzi, że dowodzą one szeroko rozgałęzionej organizacji anarchistycznej w całej Katalonii. Fakt, że rozruchy wybuchły tylko w Barcelonie, ma być wynikiem nieporozumienia albo błędu organizacji. Wczoraj rano przed pałacem markiza Puebla znaleziono bombę, która jednakże nie wybuchła, gdyż jeszcze usunięto.

Walka kulturalna we Francji.

Paryż. (TBK.) Algierski biskup po powrocie z Rzymu, wydał list pasterski w sprawie rozdziału kościoła i państwa, w którym powiada między innymi: Przynoszę wam wezwanie, ażebyśmy, pozbywszy się wszelkiej nieufności i nienawiści, z zupełnym poświęceniem się pracowali dla dobra ogółu. Z Rzymu przynoszę wezwanie, ażebyśmy byli pokorni i wolni od oskarżeń i waśni.

Londyn. (TBK.) Charles Cabdor został mianowany pierwszym lordem admiralicyi.

Wiedeń. (TBK.) Ambasador rosyjski hr. Urusow przedłożył wczoraj swe listy uwierzytelniające.

NA MARGINESIE.

Tanecznicza.

Kotyłona dźwięk płynie po sali balowej, oświetlonej słońc sztucznych szeregiem al giorno i ubranej po rogach materyą wytworną, papierowych larw sunie korowód pasowy.

W głębi dalszych sal stołów bieleją podkowy w świec jarzących girlandzie i sreber połysku — zuwirował korowód, zakłębł się w ścisku i rozsypał się w pary po sali balowej.

Klasnął w dłonie wodzirej i tańczyć przestali, tylko jedna z par jeszcze wiruje po sali... Wtem na sali się zjawia dziwna tanecznicza: cała w krepie, z pod krepy widnieje biel stopy... za tą parą pasową wiruje tuż w tropy Śmierć — po sali wiruje czarna Tanecznicza.

JÓZEF NAWROCKI.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 6 marca b. r.

Godzina	Ciężnienie w mm.	Temperatura C	Wiatr	Opad w 24 g. (z 2 pp)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	733.6	-4.8	SSW ¹			
2 popoł.	732.8	-3.5	SSW ¹		-2.6	-5.8
9 wiecz.	731.5	-2.6	SW ¹			

Uwaga: Pochmurno i mglisto.

Prognoza na dziś: Pochmurno, nieznaczny deszcz.

— **Liga ku ochronie czci.** Pod tą nazwą zawiązało się u nas przed rokiem towarzystwo, które za cel postawiło sobie obronę honoru i czci, oraz zapobieganie pojedynkom. Do celów tych Liga dąży zapomocą sądów honorowych; zapomocą odczytów, pism, artykułów dziennikarskich i t. p. w przedmiocie podniesienia moralności publicznej i wychowania młodzieży: dalej przez staranie się o odpowiednią reformę ustawodawstwa celem skuteczniejszej obrony czci w postępowaniu sądownym: przez udzielanie moralnego poparcia osobom, działającym w duchu zasad Towarzystwa, a wreszcie przez przystąpienie do ogólnej austriackiej Ligi antypojedynkowej jako Liga krajowa.

Na czele Towarzystwa stoi zarząd, złożony z 18 członków. Prezydium zarządu stanowią ks. Jerzy Czartoryski prezes, hr. Juliusz Bielski, I zastępca prezesa, dr. Jan Dylewski, II zastępca prezesa, dr. Włodzimierz Godlewski, sekretarz.

Wczoraj odbyło się pierwsze walne zgromadzenie sprawozdawcze o godzinie 5-tej popołudniu w sali obrad Tow. kredytowego ziemskiego, pod przewodnictwem prezesa ks. Jerzego Czartoryskiego.

Sprawozdanie z działalności zarządu głównego, przedłożył sekretarz „Ligi” dr. Włodzimierz Godlewski. W ciągu roku 1904 odbył zarząd cztery posiedzenia, na których załatwiono szereg spraw administracyjnych. Ze spraw ważniejszych wymienić należy zamianowanie członkiem honorowym ks. Alfonsa Bourbon’a, jednego z najwybitniejszych działaczy tej idei, której służy Liga, a który od powstania jej żywo się nią interesuje. Dalej wysłał zarząd podziękowanie pp. Chlumetzky’emu, Biłińskiemu i Lammaschowi za akcję, podjętą celem reformowania ustawodawstwa karnego w kierunku skuteczniejszej ochrony czci. Sąd honorowy Ligi załatwił w tym czasie 7 spraw. Członków Towarzystwa liczy 503. Dochód wynosił 1.862 kor., rozchód 1.234 kor. Z wkładkami zalega 164 członków, a suma zaległości wynosi 820 kor. Jako fakt, który przyczyni się znacznie do rozwoju towarzystwa i utwali ideę i zasady przez niego głoszone, podnosi wydział w swem sprawozdaniu akcję ks. Czartoryskiej, która postanowiła rozpowszechnić zasady Ligi między kobietami i w tym celu wydała odezwę do kobiet, aby nie łącząc się w towarzystwo specjalne, popierały działalność Ligi i popularyzowały jej zasady. Dla użytku sądu honorowego uchwalili zarząd osobny obszerny i bardzo szczegółowy regulamin. Dotychczasowa działalność Ligi spotkała się z uznaniem wiedeńskiej Ligi antypoedynkowej, która wyraziła Lidze ku ochronie czci uznanie i podziw z powodu działalności tak skutecznej, mimo że towarzystwo istnieje dopiero rok.

W dyskusji nad sprawozdaniem poruszył profesor Thullie sprawę wciągnięcia do akcji młodzieży akademickiej i utworzenie osobnego akademickiego Kola Ligi. Nie uchwalono jednak w tej sprawie żadnego wniosku wobec wyjaśnienia zarządu, że właśnie zamierza zwołać

wiecz młodzieży, chce jednak to uczynić dopiero wtedy, gdy będzie miał już przygotowany teren i pewną licniejszą grupę młodzieży za sobą, a nastąpi to już w niedługim czasie, do towarzystwa bowiem wstąpić mają wszyscy członkowie sodalicyi maryjańskiej.

Wydziałowi udzielono absolutorium, poczem zabrał głos radca dworu Laskowski, jako referent następnego punktu porządku dziennego „zmiana statutu”.

Projekt zarządu nie przyniósł zmian zasadniczych. Do najważniejszych należy wyraźne zaznaczenie, że sąd honorowy Ligi przyjmuje do rozstrzygnięcia także i sprawy zgłaszających się nieczłonków Ligi, do czego aresztą stosowano się w praktyce i dotychczas.

W ozywionej dyskusji zabierali głos pp. Filip Załeski, Ekielski, ks. Witold Czartoryski, Tomaszewski, Thullie, dr. Paneth, Gorayski i i. poczem przyjęto zmiany proponowane.

Następnie odbył się odczyt prof. dra Stebelskiego na temat projektowanej zmiany ustawodawstwa karnego co do ochrony czci, w którym prelegent podniósł wadliwość obecnego ustawodawstwa, w szczególności w razie obrazy popełnionej drukiem i zaznaczył, że poważna prasa obawiać się nie powinna projektowanej zmiany, ostrze jej bowiem jest skierowane przeciwko prasie rewolwerowej, która walczy nieuczciwymi środkami i szantażem. Odczyt nagrodzono uczynnymi oklaskami.

Przed zamknięciem zgromadzenia uchwalono przez akklamacyę uznanie i podziękowanie prezesowi Tow. ks. Czartoryskiemu, jednemu z inicjatorów Ligi, za jego inicjatywę i pracę około Tow. tudzież podziękowanie całemu zarządowi.

Na tem zamknął przewodniczący obrady o godz. 7 wieczór.

— **Sprawozdanie Lwowskiego Towarzystwa Ratunkowego** za ubiegły miesiąc wykazuje 259 wypadków, w których wzywano doraźnej pomocy pogotowia, z tych wypadka na porę nocną 85, na dzienną zaś 174. Kobiet ratowano 59, dzieci 24, mężczyzn 172. Nagłych wypadków zasłabnięcia na ulicach miasta było 38, doraźnych opatrunków i mniejszych operacji chirurgicznych dokonano w lokalu stacyi 196, złamań rąk, nóg i wogóle kości opatrzono 7, zwichnięć 15. Samobójców ratowano ośmiu, obłąkanego 1, fałszywych alarmów było 4. Po udzieleniu pomocy przewieziono 23 chorych do szpitali i kliniki, 6 do mieszkań, na żądanie zaś osób prywatnych uskuteczniło 17 przewozów chorych za skromną opłatą. Nieprzerwaa służbę pełniło 9 lekarzy i 3 służących sanitarnych. Liczba członków wspierających wynosi 1350. Wpisujemy się do towarzystwa ratunkowego. Wkładka roczna tylko z korony.

— **Krwawa awantura z błędnego powodu.** Wczoraj po godzinie 5 po południu, przechodził artysta Teatru miejskiego p. W. R. S. ulicą Krakowską w gronie kolegów i plunął przez nieuwagę na płaszczech przechodzącego ulicą wojskowego. Wojskowy ów poszedł do policyanta Kota z prośbą, aby ten zażądał od p. S. legitymacyi lub podania nazwiska z powodu obrazy. Kapral policyi przystąpił do p. S., żądając legitymacyi, a gdy ten, będąc w ogromnie rozdrażnionym stanie, odmówił mu tego, wszczęła się kłótnia i szarpanina, kapral bowiem chciał aresztować p. S. Z sprzeczki miało przyjść, jak twierdzi kapral, do czynnej zniewagi, skutkiem czego kapral dobył szabli i ciął w prawą rękę p. S., zadając mu głęboką ranę. W tej chwili nadeszła p. S. i w obawie o życie męża poczęła go ostanąć rękami, skutkiem czego zranił ją także policyant w prawą rękę. Kapral Kot twierdzi, iż p. S. sama się zraniła, schwyciwszy za ostrze szabli. Naoczni świadkowie twierdzą stanowczo, iż kapral Kot rzucił się także z szabłą na jednego z kolegów ranego p. A., a nie porąbał go tylko z tego powodu, iż obecni przy zajściu przytrzymali go za rękę.

Wypadek ten udowadnia, jak inteligentnymi są nasi żołnierze policyjni i jak są pouczani o swych obowiązkach. Kapral Kot działał dobrze, iż p. S. był wprost w stanie niepoczytalnym i za czyny swe nie mógł być odpowiedzialnym, nie wiedział bowiem co robi; zamiast starać się go uspokoić lub dowiedzieć się adresu jego, wszczął brutalną awanturę i zakończył ją rozlewem krwi rzekomo w obronie swego honoru wojskowego. P. S. jest bardzo ciężko rannym.

— **Aresztowana zbrodniarka.** Stanisława Zadorożna, oskarżona o zamordowanie nieślubnego dziecięcia swego, znalezionego w kominie realności pod l. 3 przy ul. Skarbkowskiej, została wczoraj oddaną do więzienia śledczego sądu karnego.

Podczas śledztwa policyjnego nie przyznała się do zamordowania dziecięcia i twierdzi, iż odebrała je od stróżowej, u której było na wychowaniu, tak chore, iż już nawet pokarmu nie przyjmowało. Nie chcąc, aby służbodawcy wiedzieli, iż przyniosła dziecko, schowała je w komin i dopiero w nocy zabrała do kuchni, nad ranem schowała je ponownie w komin, a gdy przyszła o 9 rano i przyniosła dziecku mleko, zastała je już nieżywym. Nie mając pieniędzy na pogrzeb, pozostawiła zwłoki w kominie, gdzie je w trzy tygodnie później znaleziono już w stanie rozkładu.

Opowieści tej przeczą inni świadkowie, twierdząc, iż Zadorożna odebrała dziecko zupełnie zdrowe, prawdopodobnie więc w celu pozbycia się go, pozostawiła je w kominie bez pomocy, jada i należytego odzienia, skutkiem czego dziecko zmarło. Ponieważ dziecina miała głowę owiniętą chusteczką zawiązaną pod brodą i dookoła szyi, zachodzi podejrzenie, że je zadusiła tą chustką, co wykaże obdukcya sądowa.

— **Nowe tereny węglowe w Galicyi.** W tych dniach pewna niemiecka (niestety!) firma w Polance Wielkiej około Zatora dowierdziła się w głębokości 263 i 285 metrów dwóch pokładów znakomitego węgla o grubości 1.5 i 1.75 m. Wiercenie prowadzono systemem

„kapid” Fauba ze świetnym rezultatem w ciągu miesiąca bowiem wywiercono przeszło 200 m.

Sprawa ta dla Galicyi jest nader ważną, obszar bowiem, na którym rozciągają się pokłady węglowe nowo-odkryte, leży na trasie zamierzonego kanału spławowego i okolica Zatora będzie mogła w przyszłości niedalekiej zaopatrywać Galicyę wschodnią w tani a dobry opał. Istnieje też uzasadnione przypuszczenie, które potwierdzić mogą dalsze poszukiwania i wiercenia, że pokłady węgla kamiennego sięgają mogą aż poza Kraków, tylko że w bardzo znacznej głębokości.

— **Skarbiec pamiętek W. Pola.** Otrzymujemy następujące pismo:

W najbliższym czasie mam zamiar wydać w Krakowie drukiem „Skarbiec pamiętek Wincentego Pola”, zawierający pamiętkowe karty wierszem i prozą, jako też cenne listy i pisma znakomitych i zasłużonych rodaków, ofiarowane ojcu różnemi czasy, zebrane w części po jego zgonie przezemnie.

Pragnąc uzupełnić i wzbogacić ten „Skarbiec”, rodziną spuścizną po ojcu, zebraniem i wydaniem w nim również i tych utworów, jakie ojciec mój przez lata działalności swojej od 1829 do 1872 ofiarował rodakom swoim — mam zaszczyt upraszać P. T. wszystkie rodziny polskie, których rodzice i krewni znali Wincentego Pola, posiadające u siebie w przechowaniu jego utwory — jako też P. T. kierowników instytucyj naukowych, jako to uniwersytetów, akademii, bibliotek i muzeów krajowych, aby raczyli dokłaadne odpisy tych utworów i listów Wincentego Pola, łaskawie nadesłać na ręce moje w najkrótszym czasie w celu wydania ich drukiem w „Skarbcu pamiętek” dla powszechności naszej.

Przy nadsyłaniu tych pism upraszam o łaskawe podanie zarazem imion osób i bliższych okoliczności, odnoszących się do tych utworów.

Szanowne Redakcye wszystkich czasopism polskich mam zaszczyt prosić o dwukrotny przedruk tej prośby. Dr. Wincenty Pol, Stanisławów, ul. Batorego, w marcu 1905.

— **Rymanowska kolonia wakacyjna.** Przypominamy, że, jak to już donieśliśmy, walne zgromadzenie członków Towarzystwa leczniczych kolonii wakacyjnych odbędzie się we Lwowie w sali obrad Gal. Kasy Oszczędności w sobotę dnia 11 marca o godz. 5 popołudniu z porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności. 2. Wybór prezydium. 3. Wybór członków komitetu. 4. Zmiana statutu. 5. Mianowanie członków honorowych. 6. Wnioski członków.

— **Choroby oczu a emigracja.** Otrzymaliśmy następujące pismo: Coraz częstsze zdarzają się wypadki, iż nasi wychodźcy do Ameryki poddani badaniu lekarskiemu aż w miejscach portowych, bywają stamtąd cofani z powrotem do domu z powodu chorób — szczególnie chorób zakaźnych oczu.

Celem uchronienia tychże od dotkliwych nieraz zawodów, straty czasu i znacznych, a niepotrzebnych wydatków, byłoby wskazanem, aby władze polityczne przy wydawaniu paszportów wychodźcom, pouczały ich o konieczności poddania się badaniu lekarskiemu przed podróżą, gdyż często emigranci o swych cierpieniach nie mają żadnego pojęcia i dopiero w drodze do Ameryki o nich się dowiadują. Sądzę, że ten środek ustrzegłby nasz lud od przykrości przymusowego powrotu z podróży, na jakie się bezwiednie naraża.

□ **Gwoździec.** Z „Sokoła” — piszą nam: Wedle sprawozdania skarbnika, przedstawionego walnemu zgromadzeniu członków 18 zm. posiada Tow. majątek wartości 2.941 kor. 12 hal. nie wliczając gruntu pod budowę sokołni, jako dar ks. Heleny Puzyniny. Dochody Tow. w r. z. wyniosły 2.344 k. 1 h., w tem 600 od wydziału pow., 100 kor. od Kasy oszczędności w Kołomyi, 25 kor. od Banku zalicz. w Gwoźdźcu, 536 kor. wkładki członków, 191 kor. dary, 103 kor. 70 h. z cegielek, 503 kor. 27 h. z wieczornic i festynu, 145 kor. z akcji, 18 kor. 60 h. odsetki, 104 kor. 50 h. różne.

Rozchody wyniosły 911 kor. 75 h., w tem zakupno inwentarza 67 kor. 60 h., materiał pod budowę 100 kor., fundament 430 kor., oddany dług 100 kor., koszt delegacyi 69 kor. 80 h., reszta: usługa, opał, światło, korespondencya, kancelaryja, druki, wkładka okręg. i Związkowa, różne. Gotówki zostało w kasie z końcem roku 1432 kor. 26 hal.

□ **Kołomyja.** Tyfus plamisty rozszerza się w okolicy Gwoźdźca. W Kołomyi jest na razie jeden tylko wypadek, przywiozła go nauczycielka, przeniesiona do nas z Kułaczkowic.

Nowy szpital, ukończony w jesieni, stoi dotychczas pusto. Urządzenie jego jest wspaniałe, wedle najnowszych wymagań — zapomniano tylko o jednej „drobnostce”. Dopiero po ukończeniu budowy (?) stwierdzono, że woda w okolicy nowego szpitala jest niezdrową i namiestnictwo na przeniesienie do nowego budynku szpitala na razie nie zezwoliło. Przebiekają, że ten, tak znacznym kosztem wystawiony budynek, kaloryferami ogrzewany i t. p. zostanie zamienionym na kasarnie, wobec jednak przeniesienia wojska z Kołomyi, a mianowicie jednego batalionu 24 pułku do Zaleszczyk, i dragonów na Węgry, tut. kasarnie, wielkim kosztem w ubiegłym roku pobudowane na Kosaczowie stajnie, stać i tak będą próżne.

Pogadanka na temat „Dorastająca młodzież a świadomość płciowa” zgromadziła w sali „Sokoła” bardzo wielu „ciekawskich” — nawet wypróżniły się na tę chwilę wszystkie handalki, bo każdego ciągnął wiele obliczający temat. Jawiły się też i panie, które sprzeciwiły się wnioskowi, ażeby pogadankę rozdzielić

osobno dla mężczyzn, a osobno dla kobiet i upoważniły mężczyzn, aby mówili zupełnie „otwarcie”. Mówiono też otwarcie, aż przez dwie niedziele, a przebieg dyskusji nadeszła później.

W naszej Administracji złożyli:

- Na dom akademicki:**
A. B. 2 kor., Marya Sokolowska z Podhajec 40 kor. jako czysty dochód z wieczorku z tańcami.
Dla Brata Alberta:
Pan podpułkownik Adam Pirgo zamiast wieńca na trumnę śp. Aleksandra Pirgo 20 kor., H. Kuntze zamiast wieńca na trumnę śp. Heleny Gruclowej 10 kor.
Dla wdowy:
Deyczakowska z Ottynii 1 kor.
Na Tow. Szkoły Ludowej:
Dwaj z gór z Jabłonicy 2 kor., Profesorowie IV gimn. 1 kor. Zamiast osobnych podziękowań za życzenia przesłane w dzień zaślubin składają dr. Władysław i Zygmunt z Kunstmanów Bartmańscy 20 kor.
Na budowę kościołów we wschodniej Galicji:
R. P. 4 kor.
Na polskie bursy włościańskie:
R. P. 2 kor., O. Ch. 10 kor.
Na Skarb narodowy w Rapperswyłu:
O. Ch. 10 kor.

Przyjechali do Lwowa

dnia 6 marca b. r.

Hotel George'a. (Pokoje od 3 koron począwszy). Hr. J. Puzyna z Narola, hr. J. Koziebrodzki z Chlebowa, hr. J. Koziebrodzki z Trębawli, hr. K. Roztworowski z Hrehorowa, hr. O. Weber, generał-major ze Złoczowa, hr. A. Skarbek z Bienkowej Wiszni, hr. J. Baworowski z Ostrowa, Eksc. E. Hengelmüller z Nowego Jorku, L. Cyga z Burzyna, A. Jordan z Więtkowic, J. Münster z Wiednia, K. Przybyszewski z Uncz.

Hotel Imperial. Hr. Stefan Szembek z Wełdzirza, hr. Franciszek Zamojski z Uryczy, hr. Aleksander Wodzicki z Kościelca, hr. Zofia Michałowska z Rosyi, hr. Wacław Męciniński z Dublan, Władysław Tchornicki z Nadyb, Stanisław Niezabitowski z Uherca, Waleryan Stawiarowski z Jedlicza, Marian Jaroszyński z Błudnik, hr. Zbign. Lanckoroński z Tartakowa, Emil Obertyński z Uhnowa, Jan Wiktor z Zarszyna, Stanisław Kłobasa z Rzecina, Jan Madejski z Parchacza, Mikołaj Krzysztofowicz z Żalucza, Bronisław Łastowiecki z Krogulca, Jan Horodyski z Krogulca, Bolesław Zaleski z Podola ros., Zdzisław Obertyński z Hujczy, Stanisław Jędrzejowicz z Jasionki, Wiktor Skibniewski z Rosyi, Adam Trzeciński z Krosna, Teresa Pogórska z Podola rosyi, Stanisław Płaskowiecki z Kijowa, Jadwiga Micewska z Tuczempy, Włodzimierz Micewski z Dublan, Wilhelm-Blaauw z Wiednia, dr. Ludwik Jekes z Bielska, Franciszek Jaruntowski z Twierdzy, Władysław Wiktor z Zarszyna.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 47'80 do k. 48'—.
Tendencja: słabsza.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 39'— do K. 39'70. W beczkach K. 40'60 do 43'05.

Tendencja: spokojna.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 80.50 do 81'—.
Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —'—, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —'—, w całych wagonach K. —'— do —'— beczkami. do —'—.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń, dnia 6 marca. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 308'—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 303'—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 277'—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 276'—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 102'50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 23'—, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 476'—, Clary 40 zł. m. k. 160'—, Pożyczka m. Insubruku 20 zł. 75'—, Losy m. Krakowa 20 zł. 88'—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 67'—, Ofien 40 zł. 167'—, Palfy 40 zł. m. k. 173'—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 55'—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 37'—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65'—, Salma — zł. m. kon. 217'—, Pożyczka salburska 76'—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po —'— fr. 140'75, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 532'—.

Berlin, d. 6 marca. Banknoty austriackie 85'25, Spirytus —'—.

Paryż, d. 6 marca. Trzy procent. renta 100'47,

Frankfurt, dnia 6 marca. Austr. kred. 214'—, Disconto 141'50, Laura 191'70, Koleje państwów —'—, Alpy —'—. Usposobienie

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 7 marca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 678'25 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 791'—, Akcje Anglo banku 299'—, Akcje Unionbanku 558'50, Akcje Länderbanku 468'50 Akcje Bankvereinu 568'25, Akcje Bodencredit 1044'— Akcje gal. Banku hipotecznego 547'—, Akcje kolei państwowych 659'75, Akcje kolei południowej 92'50 Akcje Tramway A. —'—, B. —'—, Akcje kolei Elbethal 419'—, Akcje kolei północnej 5560, Akcje kolei czerniow, 590'—, Akcje Alpy 520'75, Akcje Rima Muranyi 540'50, Akcje Prag. Towarzyst. żel. 2570'— Akcje Fabryk broni 585'—, Akcje tureckie tytoniowe 335'—, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 1075'—, Oblig. węg. ind. 98'15, Renta majowa 100'30, Austr. Renta koronowa 100'20 Węg. Renta koronowa 98'10, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99'85, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98'90, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101'70, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112'—, 4 proc. listy Banku kraj. 99'60, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102'—, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. 102'40, Obligacje propinacyjne 100'02, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 100'20 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 97'80, Losy tureckie 141'—, Marki 117'20, Ruble 253'—, Kredyty —'—, Alpy —'—, Węgier. kred. —'—, Unionbank —'—, Koleje. —'—.
Usposobienie silne.

Berlin, 7 marca. Przy zamknięciu wczorajszym: Giełdy: Kredyty 213'75, Staatsbahny 141'50 Disconto Comandit 191'60, Berlin. Tow. handl. 163'25, Laura 258'50, Bohumery 245'— Kolej połudn. wschodnio-pruska —'—, Ru-

bel za gotówkę 216'—, Kolej warsz.-wied. 157'50, Kolej morza Śródziemnego —'—, Kolej Meridiona: na 151'50, Losy tureckie 135'—, Renta włoska —'—, „Harpener” kopalnia węgla 209'75, Kolej Marienburg-Mławka —'—, Konsolidacje 420'50, Lombardy 17'50, Kolej Henry 115'40, Niemiecki bank narodowy 129'60, Kanada Proferred 144'75, Akcje żegluga hamburskiej 146'20, Kurs warszawski —'—, Huta „Donnersmark” 256'50.

Berlin, 7 marca. 4 proc. węgierska renta złota —'—, węgierska renta koronowa —'—, Austr. akcje kredytowe 213'75, Staatsbahny 141'50, Lombardy 17'50, Disconto Comandit 190'—, Ruble 216'—.

Tendencja: słaba.

Frankfurt, d. 7 marca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa 101'30, Austr. renta srebrna 101'40, Austr. renta złota 102'40 Austr. akcje kredytowe 214'40, Staatsbahny 141'40, Lombardy 17'50, 4-proc. austr. renta koronowa 100'80.

Tendencja: silna.

Paryż, d. 7 marca. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 100'50, 4 proc. renta włoska —'— 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 92'15, Losy tureckie —'— Nowe tureckie Console 605'—, Ottomany 449'— Deber 48'—, Chartered 1651, Rio-Tinto 89'40, Renta turecka C. —'—, Renta turecka B. —'—, Lancaster —'—, Renta bułgarska —'—, Renta grecka —'—.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, d. 6 marca. Pszenica na kwiecień 1905 od koron 19'88 do 19'90, Pszenica na maj 19'66 do 19'68 Pszenica na październik 17'34 do 17'36, na kwiecień, od —'— do —'—, Zyto na kwiec. od 15'74 do 15'76, Zyto na październik 13'94 do 13'98, Owies na kwiecień od 14'52 do 14'54 Owies na maj 0'— do 0'—, Owies na październik 12'20 do 12'22, Kukur. na lipiec 1905 0'— do 0'—, Kukurudza na maj od 15'26 do 15'28, Kukurudza na sierpień od —'— do —'—, Kukurudza na wrzesień od —'— do —'— Rzepak na sierpień od 22'60 do 22'80.
Pogoda: pochmurno.

Przegląd Wszechpolski

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY POLITYCE NARODOWEJ
ORAZ ZAGADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO
EKONOMICZNEGO I UMYSŁOWEGO

Prenumerata wynosi: rocznie 12 kor.
półrocznie 6 kor.

Administracja: ulica Jabłonowskich 1. 9
w Krakowie. — Okazowe numery na żądanie wysyłane są bezpłatnie. 938

Nakładem Towarz. Wydawniczego we Lwowie wyszła świeżo i jest do nabycia we wszystkich księgarniach książka:

ZYGMUNTA WASILEWSKIEGO

ŚLADAMI MICKIEWICZA

Treść: Szkoły w Polsce a twórczość poetycka. — Szkoła w obłężeniu (uniwersytet wileński). — Mickiewicz i Słowacki, jako członkowie Tow. litewskiego i ziem ruskich. — Psychologia pomysłu „Pana Tadeusza”. — O ton w poezji i w życiu. — Stosunki Goszczyńskiego ze Słowackim. — „Nowy Konrad”. — Śladami Mickiewicza.
(Lwów 1905, str. 300). Cena k. 3.60.

Prowincjonalni prenumeratorowie „Słowa Polskiego” nabywać mogą tę książkę w Administracji pisma naszego za 4 kor. wraz z przesyłką pocztową w opasce poleconej.

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

DO NABYCIA W ADMINISTRACJI SŁOWA POLSKIEGO, UL. CHORAŻCZYŻNA 17—19 I WE WŁASNYCH KANTORACH: W PASAŻU MIKOŁASCHA I PRZY UL. KLEMENTYNY TAŃSKIEJ L. 1, RÓG AKADEMICKIEJ

Beniowski hr. M. A. DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEN na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena znizona . K. 1'—
CZYTELNIA POLSKA, 14 t. Cena znizona . K. 3'—
Daudet Alfons. NOWELE Z CZASÓW OBŁĘZENIA PARYŻA. Czyt. Polska . K. —60
Dickens Charles. I. NOC WIGILIJNA. II. DZWONY przekład z angielskiego . K. —60
Doyle Conan. CZERWONYM SZLAKIEM, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . K. —60
Gąsiorowski Wacław. HURAGAN, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6'—, w ozd. opr. . K. 7'80
Gąsiorowski Wacław. ROK 1809, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4'—, w ozd. opr. . K. 4'60
Głabiński Stanisław. ZAMACH NA UNIWERSYTET POLSKI WE LWOWIE, Lwów 1902 . K. 1'—
Gorkij M. OPOWIADANIA, woiny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Zazubrina . K. —60
Gruszecki Artur. WIĘKSZOŚCIA, pow. współcz. Wyd. dla abon. Śl. Polsk. Lwów, 1902 K. 2'—, w ozd. opr. . K. 2'60
Hauch C. TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ. Z oryg. duńsk. przekł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1'20, w ozd. opr. . K. 1'80
Heryng Zygmunt. LOGIKA EKONOMII. Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii. Cena K. 3'—, dla prenumerat. . K. 2'—
Hobson Jan A. ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁCZESNEGO. Z oryg. angielskiego na język polski przekł. H. L. Cena K. 6'25, dla prenum. . K. 4'—
Hofmanowa Klementyna z Tańskich. WYBÓR DZIEŁ, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielowski, Cena znizona . K. 3'— w ozd. opr. w 3 tomach . K. 4'80

Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) HRYHOR SERDECZNY, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu . K. 1'20
Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) O BYT, powieść historyczna na tle dziejów Albanii, 3 tomy, wydanie jubil. z portr. aurora. Lwów, 1903 . K. 6'—
Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) SYLWETY EMIGRACYJNE. Wielka 8-ka . K. 6'—
Koskowski Bolesław. FINLANDYA. Według autorów fińskich i rosyjskich. Z mapą. Cena K. 2'60, dla prenumerat. . K. 1'80
Krajewski Józef. TAJNE ZWIĄZKI W GALICJI (1833—1841), Lwów, 1903 . K. 1'20
Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). DZIECIĘ STAREGO MIASTA, obraz, na tle ost. powstania K. —60
Kunczewicz Izidor. MOI ZNAJOMI, szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . K. —60
Laskowski Kazimierz. Z RODU MARZYCIELI, (kartki z życia), Lwów, 1900 . K. —60
Lie Jonas. DZIADUNIO. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . K. —60
Macchar Jan. MAGDALENA. Przekład z czeskiego Adam M-ski. Z przedmową A. Langiego . K. 2'— Dla prenumerat. . K. 1'—
Panamarjow J. N. WNUCZKA WRÓZKI, powieść kryminalna w 3 t. (z rosyjsk.) Lwów, 1900 K. 1'50
Payot Juliusz. KSZTAŁCENIE WOLI. Wyd. II. Przekład J. K. Potockiego. . K. 2'60 Dla prenumerat. . K. 1'80
Pilo M. PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2'—, dla prenum. . K. 1'20
Prevost Marcell. SZCZĘŚCIE W MAŁŻEŃSTWIE, tłum. Anastazja Świdarska, Lwów, 1902 . K. —60
Przygodny. WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH. Lwów, 1903 . K. 1'50
Rod Edward. DAREMNY WYSIŁEK, powieść, Lwów, 1903 . K. 1'20

Robertson J. HUMANIŚCI NOWOŻYTNI. Studya socjologiczne o Carlyle'u, Millu, Emersonie, Arnoldzie, Ruskinie i Spencerze. Z oryginału ang. przełożył, przypisami i skorowidzem opatrzył Jan Stecki. Cena K. 2'60, dla prenumerat. . K. 1'80
Rojan K. MUSZKA, powieść, Lwów . K. 3'—
Romanowska St. NAD MICHIGANEM. Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . K. —30
Rosny J. H. DOKTÓR HARAMBUR. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny . K. 1'20
Rossowski Stanisław. MOJA CÓRKA. Lwów K. 2'50
Rossowski Stanisław. PSYCHE, poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów . K. 3'—
Sclavus Wiesław. UGODOWCY. powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3'—, w ozd. opr. . K. 3'60
Seignobos K. DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10'40, dla prenum. K. 7'50
Słowacki Juliusz. Makryna Mieczysławska. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . K. 2'—
Soltan Abgar. PANNA SIEKIERCZANKA. — Szkic Lwów . K. 2'—
Spencer Herbert. INSTYTUCYE ZAWODOWE. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . K. 2'60 dla prenumerat. . K. 1'50
Wasilewski Zygmunt. NOWY KONRAD. Rozbiór „Wyzwolenia” Stanisława Wyspiańskiego, Lwów, 1903 . K. 1'20
Wazow Jan. KRÓLOWA KAZAŁARSKA, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przekład J. G. . K. 1'80
Wells H. G. CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY, przekład z angielskiego, Lwów . K. —60
Witort Jan. ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO Cena K. 2'60, dla prenumerat. . K. 1'50
Zmogas. BARCIKOWSCY, powieść, . K. 5'—
Zora. DROGAMI ŻYCIA, powieść, Lwów . K. 1'20